Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł. W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 26 lutego 1935 r. | Nr. 25.

Pracowity dzień Sejmu.

W ciągu sesji czwartkowej załatwiono 28 punktów porządku dziennego.

WARSZAWA. Porządek dzienny czwartk. plenarnego posiedzenia Sejmu był bardzo obfity, bowiem zawierał 28 punktów. Lwią część posiedzenia zajęły sprawozdania Komisji Spraw Zagr. o projektach ustaw w sprawie ratyfikacji szeregu umów i konwencyj międzynarodowych. Ratyfikacje te uchwalono przeważnie bez dyskusji.

Pierwszy punkt porządku dziennego dotyczył sprawozdania Komisji Wojskowej o rządowym projekcie ustawy o poborze rekruta na r. 1935-36. Referent Siciński zaznaczył, że stan liczebny wojska powinna określić osobna ustawa, jednakże nie została ona jeszcze uchwalona i dlatego projekt określa stan liczebny wojska pośrednio, odsyłając tę sprawę do ustawy budżetowej na rok 1935-36 która zawiera w tym względzie cyfry szczegółowe. Projekt ustawy o poborze rekruta przyjęto w obu czytaniach.

Po uchwaleniu projektu ustawy o wykonywaniu przewozu osób kolejami oraz po przyjęciu poprawek senackich do projektu ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, tudzież do projektu ustawy o pielęgniarstwie, przystąpiono do debaty nad sprawozdaniami Komisji Spraw Zagr. o projektach ustaw ratyfikacyjnych. Przyjęto 22 projekty ustaw ratyfikacyjnych m. in. uchwalono ratyfikację układu taryfowego między Polską a Holandją oraz między Polską i Finlandją. Układy te mają na celu zabezpieczenie rozwoju naszego eksportu do wspomnianych krajów.

W handlu z Rosją mamy 8 milj. zł. nadwyżki.

Dalej należy wymienić uchwałę projektu ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a ZSRR. Układ ten ma charakter kompensaty za poczynione ze strony ZSRR zakupy w Polsce. Referent tego projektu poseł Karkoszka zwrócił m. in. uwagę, że aktywa bilansu handlowego z Rosją wynoszą 8 milj. zł. Układy te są dla Polski korzystne i mogą w pewnym stopniu przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, zwłaszcza na G. Śląsku.

Na drodze do likwidacji wojny celnej z Niemcami.

Projekt ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką dotyczy przedłużenia porozumienia celnego z dnia 14 października 1933 r. Sprawozdawca tego projektu poseł Jeszke oświadczył m. in. że porozumienie zawarte zostało w związku z prowadzonemi rokowaniami polsko-niemieckiemi o zawarcie układu gospodarczego, znoszącego wojnę celną, w celu stworzenia dla tych rokowań atmosfery życzliwości. Daje ono korzyść dwustronną. Polska przyznaje Niemcom stosowanie drugiej kolumny taryfy celnej dla towarów niemieckich, Niemcy zaś zobowiązują się w analogicznym czasie nie wydawać specjal. zarządzeń, które odbiłyby się ujemnie na interesach polskiego eksportu do Niemiec.

Z pośród innych uchwalonych projektów ustaw wymienić należy rządowy projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokółu polsko-niemieckiego, dotyczącego zniesienia przez Polskę i Niemcy wzajemnych zarządzeń bojowych w dziedzinie obrotu handlowego, podpisanego w Warszawie dnia 7 marca 1934 r. Przy referowaniu tego projektu poseł Jeszke zaznaczył, że porozumienie to jest dla nas bardzo korzystne z punktu widzenia ułatwienia i urentownienia naszego wywozu na rynki zachodnie.

Wszystkie projekty ustaw o charakterze ratyfikacyjnym przyjęła Izba w obu czytaniach.

Pos. Dziduch będzie wydany sądom.

Z kolei poseł Bierczyński referował wniosek komisji nietykalności poselskiej w sprawie wydania posła Dziducha za czyny występne, przewidziane w art. 51 prawa czekowego Izba większością głosów uchwaliła wydać sądom posła Dziducha.

Na zakończenie posiedzenia izba odesłała w pierwszem czytaniu do odnośnych komisyj szereg rządowych projektów ustaw a m. in. o opodatkowaniu cukru skrobiowego, opodatkowaniu kwasu węglowego, nowelę do ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych oraz 5 projektów ustaw ratyfikacyjnych m. in. w sprawie ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a Rosją z dnia 1 grudnia 1934 r. oraz w sprawie ratyfikacji porozumienia między Polską i Rzeszą Niemiecką o wzajemnej wymianie towarowej. Na tem posiedzenie zakończono.

Gołosłowność narzekań opozycji przygwożdżona

WARSZAWA, 21. 2. W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Cara posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. Komisja przystąpiła m. in. do rozpatrywania wniosków klubów opozycyjnych w sprawie dekretu o miejscu odosobnienia.

Po referacie posła Nowodworskiego (Kl. Nar.), który wniósł o przyjęcie wniosku swojego klub, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie klubów opozycyjnych. Wobec poruszonej przez posła Stypułkowskiego (Kl. Nar.) sprawy traktowania zatrzymanych w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości prokurator Siewierski, który oświadczył.

Co do rzekomych przestępstw, jakich miano się dopuścić w stosunku do osadzonych w miejscu odosobnienia, o czem mówił poseł Stypułkowski, to pragnę imieniem Min. Sprawiedl. z całą ścisłością stwierdzić, że do żadnego z sądów, ani do żadnej z prokuratur na obszarze całego państwa nie wpłynęła ani jedna skarga osób po krzywdzonych. Powyższy brak skargi jest najlepszem potwierdzeniem treści odpowiedzi, udzielonej przez rząd na interpelacje, złożone w swoim czasie, w której to odpowiedzi stwierdzono, że żaden z insynuowanych faktów nie miał miejsca".

Z wywodami posłów klubów opozycyjnych polemizował poseł Fichna, poczem po przemówieniu referenta komisja większością głosów odrzuciła wnioski klubów opozycyjnych. Referentem na plenum obrany został poseł Fichna.

Abisynja obarcza Ligę Narodów odpowiedzialnością.

LONDYN. Rokowania włosko-abisyńskiego utworzynia strefy neutralnej pomiędzy Ualual i Gerlogubi, gdzie doszło ostnio do zajść zbrojnych nie posunęły się naprzód. Rząd abisyński domagać się będzie powołania sądu rozjemczego.

Rząd abisyński jest poinformowany o ekspedycji sił zbrojnych włoskich i amunicji dla Afryki wschodniej, ale nie przedsiębierze żadnych zarządzeń w odpowiedzi na to, chcąc w ten sposób złożyć wobec Ligi Narodów odpowiedzialność za wydarzenia na Włochy i obarczyć Ligę troską o sprawiedliwe uregulowanie sprawy.

Wyjazd do Afryki gen. Graziani

NEAPOL. Odjechał do Afryki Wschodniej statek „Vulcanio", na którym znajduje się oddział wojsk technicznych i sanitarnych w liczbie 700 ludzi, oraz grupa robotników w liczbie 400 ludzi z różnych zawodów technicznych. Na pokładzie tym udał się również do Afryki dowódca afrykańskiego korpusu ekspedycyjnego, gen. Graziani. „Vulcanio" zabierze po drodze w Messynie 100 żołnierzy.

Japonja pomoże Abisynji

RZYM. Ambasador Japonji w Rzymie udzielił wywiadu w którym stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, iż w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Abisynją a Włochami Japonja w jakikolwiek sposób udzieli pomocy Abisynji.

Francuski rozmach lotniczy

W b. roku będzie zakupionych 1000 aparatów.

PARYZ. Nawiązując do niedawnego oświadczenia ministra lotnictwa gen. Denain, który zapowiedział, iż w r. 1935 Francja będzie posiadać jedno z najlepszych jeżeli nie najlepsze lotnictwo w Europie, „Petit Jorurnal" donosi że w r. 1935 ulegnie odnowieniu sprzęt w 2/3 ochronnego lotnictwa ciężkiego, połowy lotnictwa obronnego, lekkie 1/3 aparatów, przeznaczonych do walki i ćwiczeń. Ogółem zostanie zakupionych 1010 nowych aparatów.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji przesądzona.

PARYZ. Jak zapewnia „Le Quotidien", sprawa wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej jest przesądzona. Na żądanie ministra wojny gen. Maurin odpowiedni projekt ustawy został już opracowany przez sztab generalny.

Projekt ten z niewielkiemi poprawkami będzie wniesiony do Izby jeszcze przed ferjami wielkanocnemi, t. zn. w drugiej połowie kwietnia.

Tym sposobem roczniki powołane w końcu kwietnia b. r. będą już odbywać dwuletnią służbę wojskową. Niezależnie od tego, roczniki które powinny być zwolnione z szeregów w październiku b. r. będą również zatrzymane w wojsku aż do kwietnia 1936 r. Dziennik przewiduje, że przyjęcie nowej ustawy będzie połączone z ludźmi zastrzeżeniami wielu deputowanych.

Pasażerowie „na gapę" ocalili życie 592 ludziom i zarobili 7 tysięcy dolarów.

BUENOS AIRES. Przed sądem morskim w Buenos Aires odbył się sensacyjny proces grzeciwko kapitanowi okrętu „Santa Maria", Marbullatowi, oskarżonemu o nieprzestrzeganie przepisów służbowych, co omal nie spowodowało strasznej katastrofy.

Na okręcie tym znajdowało się 112 ludzi załogi i 480 pasażerów. Ten w niezwykle luksusowy sposób urządzony parowiec miał na swoim pokładzie ładunek bawełny strzelniczej, przeznaczonej dla rządu kubańskiego. Wśród pasażerów okrętu znajdowali się członkowie rządu brazylijskiego, tudzież inne wybitne osobistości. Nagle z dolnego pokładu okrętu dał się słyszeć rozpaczliwe wołanie o pomoc. Przez wyłamane drzwi kabiny wydostali się na próg trzej mężczyźni w podartych ubraniach, którzy ukryli się w kabinie, przylegającej do magazynów z bawełną strzelniczą, aby w ten sposób odbyć podróż „na gapę". Gdyby nie ich wołanie o pomoc, zostałby okręt siłą eksplozji rozdarty na dwie części.

Nocy krytycznej spostrzegli oni, że z powodu gorąca stopniały rury okrętowe, powodując zapalenie nagromadzonych w pobliżu odłamków suchego drzewa. Przestraszeni zaczęli wołać o pomoc, która nadeszła prawie w ostatniej chwili, zanim ogień objął zapasy bawełny strzelniczej.

Sąd morski skazał kapitana okrętu na 4 miesiące wiezienia, ponieważ kapitan wbrew surowym przepisom wiózł na okręcie pasażerskim materjał wybuchowy. W ten sposób czterej pasażerowie uratowali życie załodze i pasażerom okrętu. W nagrodę za to pasażerowie okrętu zebrali między sobą 7000 dolarów, które wręczyli pasażerom „na gapę" poza tem zaś jeden z pasażerów właściciel plantacyj na Kubie, zaproponował im pracę w swoim majątku.

Balon doświadczalny wzniósł się na wysokość 30 klm.

MOSKWA. Przeszło 2 miesiące temu wypuszczona została radjo-sonda systemu prof. Mołczanowi do badań nad stratosferą, zaopatrzona w aparat rejestracyjny. Wzniósłszy się na bardzo znaczną wysokość, radjo-sonda zaginęła. Teraz dopiero odnaleziono aparat rejestracyjny radjo-sondy i przewieziono go do Moskwy. Aparat wykazywał, że radjo-sonda osiągnęła rokordową wysokość 30 i pół km.

Polityka karteli prowadzi do klęski gospodarstwa narodowego.

Mowa posła J. Sanojcy wygłoszona w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem Roln. i Reform Rolnych.

Przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wygłosił wielką mowę poseł z BBWR Sanojca, należący do starych działaczy rolniczych, wypróbowanych przyjaciół rolnictwa.

W przemówieniu swem poseł Sanojca przedewszystkiem wskazał na ciężkie położenie rolnictwa a następnie w sposób dosadny i wyrazisty uwypuklił zgubną działalność, jaką wywiera na gospodarkę narodową a w szczególności na rolnictwo, przemysł skartelizowany.

Przemówienie to z uwagi na poruszone w niem zagadnienia, które interesują rolnictwo, a w szczególności średniego drobnego rolnika, podajemy w obszernem skróceniu.

Wysoka Izbo! Rolnicy mają zwrócone oczy w jedną stronę, to jest w stronę, to jest w stronę Rządu. Nie dtatego, ażeby nie liczyli na własne siły, bo to, co do rolników należy, to w całej pełni oni robią.

Najważniejszym, mojem zdaniem, punktem w pracy na roli jest nie to, że rolnicy nie znają, tylko to, że rolnicy nie chcą znać tej ekonomicznej szkoły i tych nakazów ekonomicznych, które propagują kartele. Sądzę że dziś jedną z największych przyczyn klęski kryzysowej w Polsce jest zwycięstwo szkoły kartelów, tej szkoły ekonomicznej, której głównem zadaniem jest zasada: Przy głodzie towarów śrubować ceny. Nas, rolników, również zwolennicy karteli uczą tego samego i mówią nam, że głównym powodem obniżki cen na zboże, jest nic innego, tylko „nadmiar produkcji". Niemniej zwolennicy tej szkoły ekonomicznej witają wszelką obniżkę wysokości produkcji jako przejaw, zmierzający do dobrobytu. Nam zaś rolnikom wydaje się, że to wszystko prowadzi do klęski narodowej i do klęski państwa. Nam się wydaje, że znamieniem dobrobytu jest dostatek. Nam się wydaje, że gdybyśmy tak samo jak kartele przemysłowe zastosowali w rolnictwie tę samą metodę, co oni, to państwo znalazłoby się w strasznej potrzebie; byłby nie kryzys, a katastrofa, pierwsze zaś położyłyby się kartele, ponieważ ze zwyżką płodów rolnych przyszłyby strajki i załamałaby się, mojem zdaniem, ta dobra konjunktura, w jakiej dziś żyje wielki przemysł skartelizowany.

Bezwzględnie należy podkreślić następujący moment: rozbicie kartelu cementowego spowodowało na wsi wielkie spożycie cementu i użycie cementu na rynku wewnętrznym wzrosła dwukrotnie, co wszystkie pisma publicznie skonstatowały, co też odpowiednio wpłynęło tak na podniesienie produkcji, jak obniżenie ilości bezrobotnych, co ma dla naszego gospodarczego życia bardzo wielkie znaczenie.

Niemniej ostatnie sprowadzenie pomarańczy, które do niedawna przez wysokie ceny były przecież niedosięgłym artykułem, dziś są przez bardzo szerokie masy miejskie spożywane w wielkiej ilości. To świadczy, że rynek konsumcji wewnętrznej jest bardzo pojemny skoro tylko cena stanie się dla szerokiego ogółu konsumentów dostępna. Muszę stwierdzić że konsumcja węgla w latach t. zw. dobrej konjunktury, a więc w r. 1928 wynosiła -- już nie pamiętam dokładnie — albo 27 albo 29 miljonów ton, a cała produkcja na rok 1934 — nie wynosi zdaje mi się, nawet 25 miljonów ton. Konsumcja krajowa węgla w latach dobrej konjunktury przewyższała zatem dzisiejszą produkcję węgla o dobrych kilka miljonów ton. Można też wnosić, iż skoro byłyby ceny węgla przystępne, to wtedy cały dziś wyprodukowany w kopalniach węgiel byłby skonsumowany w kraju i nawet okazałby się jeszcze znaczny niedobór. Gdyby zatem ceny węgla były przystępne, to trzebaby znacznie wzmóc produkcję. Ceny węgla wysokie doprowadzają do zalewania kopalń i pomnażają ilość bezrobotnych.

Proszę Wysokiej Izby, to samo dotyczy cukru. Eksport cukru przy polityce kartelowej spadł o połowę. Pozatem na wsi cukier przestał być wogóle artykułem spożywczym. Przy minimalnem zwiększeniu spożycia cukru na wsi, produkcja cukru znacznieby wzrosła, co tylko miałoby wielkie znaczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcy grożą zagranicy ograniczeniem importu do minimum.

Deficyt 100 miljonów marek za styczeń br.

BERLIN. Handel zagraniczny Niemiec w styczniu rb. wykazuje rekordowy niedobór przeszło 104.000.000 marek, to jest przeszło dwa razy więcej, niż deficyt grudniowy.

Zaznaczyć należy, że w listopadzie z. r. saldo jeszcze było dodatnie. Import w styczniu jest wyjątkowo duży, natomiast eksport rekordowo niski.

Zwiększenie się salda ujemnego powstało przedewszystkiem wstutek silnego skurczenia się eksportu, natomiast wzrost importu w porównaniu z grudniem nie był bardzo poważny.

Prasa berlińska, komentując bilans handlowy za styczeń występuje ze znamiennem ostrzeżeniem pod adresem zagranicy. Jeśli nie nastąpi żadna zmiana w stanowisku zagranicy, wówczas Niemcy — grozi „Loc. Anzeiger — zmuszone będą ograniczyć swój import do najkonieczniejszch rozmiarów.

Wyjazd p. Marszałka Piłsudskiego do Wilna.

WILNO. W dniu 22. br. pociągiem pospiesznym przybył z Warszawy do Wilna p. Marszałek Piłsudski i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym.

Nowy okręt handlowy Polski spuszczony na wodę.

LONDYN. W Newcastele odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę statku „Zeglugi Polskiej" „Puck".

Na trybunie udekorowanej polskiemi flagami narodowemi zgromadzili się goście polscy z amb. Raczyńskim na czele. Obecnie był również minster przemisłu i handlu Floyar Rajchman, interesujący się działalnością stoczni „Svan Richardson", która wybudowała już dla „Zeglugi Polskiej" kursujący między Gdynią a Londynem statek „Lech" i rozpoczęła budowę trzeciego statku „Hel".

Na dany znak p. Raczyńska rozbiła tradycyjną butelkę szampana o kadłub statku i nacisnęła guzik elektryczny. W tej samej chwili statek równo i spokojnie spłynął z szyn, zanurzając się w zatoce Clydde.

Połączenie Związku Podoficerów w stanie spoczynku ze Związkiem Rezerwistów.

W Warszawie odbył się zjazd Związku Podoficerów będących w stanie spoczynku, na którym zapadła uchwała połączenia się ze Związkiem Rezerwistów. Odtąd obydwa Związki pracują już jako całość pod jednem hasłem: ku chwale i dla dobra Ojczyzny.

Uroczyste powitanie przedstawicieli Warszawy i Krakowa w Dreźnie.

DREZNO. We czwartek przybyli do Drezna prezydent Warszawy Starzyński w towarzystwie wiceprezydenta Ołpińskiego i inż. Synka oraz wiceprezydent Skoczylas i prof. Jachimecki, jako przedstawicieli miasta Krakowa.

Goście polscy zostali powitani na dworcu przez nadburmistrza Zoernera, konsula R. P. w Lipsku dra Brzezińskiego, nowomianowanego konsula Czudowskiego, wiceburmistrza Kluge, delegata rządu saskiego dra Gottschalda, przedstawicieli partyj i kół samorządowych oraz kolonji polskiej.

Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Na dworcu i przed dworcem rzesze publiczności, ustawione szpalerem, witały gości pozdrowieniem hitlerowskiem. Goście odjechali następnie do hotelu „Bellevue", żegnani serdecznie przez ludność.

Gmach ratusza, dworzec i hotel „Bellevue", gdzie zamieszkują goście, przystrojone są flagami o barwach narodowych polskich i niemieckich. W mieście panuje nastrój uroczysty.

Rewizyta min. Sfarzyńskiego i wiceprezydenta Skoczylasa jest ogólnym tematem rozmów. Prasa przepełniona jest artykułami o Polsce i Chopinie.

Ks. Walji bawi się w Budapeszcie.

BUDAPESZT, Bawiący ostatnio w Budapeszcie książe Walji czuje się doskonale w stolicy Węgier, zwiedzając wszystkie restauracje i lokale rozrywkowe, gdzie mu cyganie węgierscy grają mu do ucha melodje węgierskie.

Książę Walje kazał podać cyganom szampana i sam tańczył dłuższy czas z towarzyszącą mu Amerykanką miss Simpson. W restauracji tej zapłacił książe Walji rachunek wynoszący 370 pengö, dając kelnerom sute napiwki.

Rozwiązanie Volkstagu — Nowe wybory.

GDANSK. Na posiedzeniu Volkstagu rozważano wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej, żądający rozwiązanie Volkstagu. Za wnioskiem wypowiedziało się 41 posłów, przeciwko 22, 3 wstrzymało się od głosowania. Następnie wygłosił przemówienie prezydent senatu Greiser, który oświadczył m. in., że senat w myśl przyjętych zwyczajów urzędować będzie nadal w dotychczasowym składzie do czasu wyborów nowego senatu. Greiser twierdził dalej, że w nadchodzących wyborach nie chodzi wcale o plebiscyt w sprawie zmiany statutu Wolnego Miasta, lecz o zwykłe nowe wybory. zagwarantowane przez konstytucję, których domaga się większość ludności. Wybory te odbedą się według ustalonych dotychczas ustaw wyborczych przy zabezpieczeniu wolności wyborczej i bezwzględnem utrzymaniu spokoju i porządku. Volkstag odrzucił następnie trzy wnioski socjalistyczne.

Zwolnieni robotnicy polscy znaleźli się na bruku.

PARYZ. Z Lille donoszą, że znane zakłady chemiczne Kuhlmann zwolniły znowu 17 robotników polskich, którzy znaleźli się tem samem na bruku wraz z rodzinami, gdyż fabryki odmówiły pomocy na repatrjację, a gmina odmówiła płacenia świadczeń socjalnych. Sytuacja dla robotników polskich jest tembardziej krzywdzącą, że prawie wszyscy oni przybyli do zakładów Kuhlmanna na zasadzie formalnych kontraktów i pracowali w zakładzie od 5 do 6 lat. Podobnie w fabryce szkła Fourmier zapowiedziano zwolnienie kilkunastu robotników polskich. Jeden z nich, pobierający od roku zasiłek z tytułu bezrobocia, został wydalony. Robotnik ten posiada 8 drobnych dzieci.

Dziesiąty Marzec.

30

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Dobrze, — zawołała, a oczy jej dziwnym zajaśniały blaskiem — jestem gotową do udzielenia panu wszelkich wiadomości, o ile to w mej mocy.

I przysunąwszy sobie krzesło, usiadła naprzeciw mnie, nerwowa, rozdrażniona i blada. Była tak wzruszona, że przygryzała usta aż do krwi. Przyznaję, że coraz mniej rozumiałem jej postępowanie. Zacząłem teraz układać papiery tak, że list lorda Stanleja, pisany do Rogera leżał zupełnie na wierzchu. Gdy go ujrzała, zadrżała i spuściła oczy. Byłem teraz pewny, że list ten nie dostał się przypadkiem pomiędzy stare szpargały, tylko, że został tam umyślnie ukrytym. Obawiała się bez wątpienia jego treści a nie śmiała go zniszczyć. Czy jaka ciężka wina ciążyła na tej uroczej dziewczynie? Moje serce zaprzeczało temu stanowczo. Mary była tak piękną, tak łagodną, a oczy jej patrzały z wyrazem dziecięcej otwartości i szczerości! Oczy te nie mogły kłamać! Byłbym przysiągł na to!

— Byłaś pani bardzo przywiązana do przybranego ojca? — spytałem po chwili milczenia.

Oczy jej napełniły się łzami.

— Tak! — szepnęła cicho.

— Pomagałaś mu pani w prowadzeniu rachunków i korespondencyj?

— Tak, ale lord Fulton nie wiele pisywał listów.

— Kiedy lord adoptował panią?

— Gdy miałam trzy lata.

— W takim razie nie przypominasz pani sobie pierwszych lat dziecięctwa?

— Nie.

— Widziałaś pani kiedy swych rzeczywistych rodziców?

Zawahała się na chwilę, ale potem zawołała żywo.

— Nie.

— Mieszkałaś pani zawsze w Cornby-Croft?

— Tak! Lord Fulton uważał mnie za córkę. Ach, pan nie możesz pojąć, kim on był dla mnie. Nietylko, że kochałam go nad wszystko w świecie, ale nadto szanowałam i podziwiałam go bez granic. Był to najlepszy, najszlachetniejszy człowiek!

— Rozumiem panią zupełnie, — rzekłem z serdecznem współczuciem.

Mary spojrzała na mnie z wdzięcznością, ale zaraz potem spuściła znowu oczy. Może wyczytała w moich to, czego jej powiedzieć nie śmiałem.

— W jakim banku składał lord pieniądze? — pytałem dalej.

— W banku w Exeter.

— Mieszkał on tutaj tylko dwa lata. Gdzie żył poprzednio?

— W Dover. Stosunki nasze pieniężne bardzo były niekorzystne, przed sześciu bowiem laty stracił ojciec prawie cały majątek wskutek bankructwa swego bankiera.

— Przypominasz pani sobie, czy lord Fulton otrzymał 21 lutego rekomendowany list?

Pytanie to zaniepokoiło ją widocznie.

— Rekomendowany list? — powtórzyła wolno. — Tak, przypominam sobie.

— Znasz pani treść jego?

— Nie.

Mówiła teraz spokojnie i stanowczo, ale gorący rumieniec, pokrywający jej twarz. silne zdradzał wzruszenie. Byto mi przykro, że wobec niej musiałem odgrywać rolę sędziego śledczego, lecz uważałem sobie za obowiązek próbowania wszelkich środków w celu wyjaśnienia tajemniczej śmierci lorda Fultona.

— Więc pani nie wiesz, co list ten zawierał? — pytałem dalej, patrząc na nią przenikliwie. — Dziwna rzecz!

(C. d. n.)

Doroczna Zabawa Karnawałowa Pow. Koła Przyj. Zw. Strzeleckiego dnia 2 marca = to „clou“ karnawału nowomiejskiego

Kronika.

Nowemiasto, dnia 25 lutego 1935 r.

Poniedziałek Cezarego W., Feliksa.
Wtorek Aleksandra Bisk.
Środa Leonarda Juljana
Słońca: wschód o godz. 6.31 zachód o godz. 17.06.

Komunikat w sprawie zeznań o dochodzie.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości płatników podatku dochodowego co następuje:

W myśl przepisów ordynacji podatkowej, termin składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1935 dla osób fizycznych upływa 1-go marca. W tym samym teminie osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, powinny uiścić przedpłatę na podatek dochodowy w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu.

W latach poprzednich termin składania zeznań był rok rocznie przesuwany o dwa miesiące, a więc z 1 marca na 1 maja. W roku bieżącym rozporządzenie Min. Skarbu ogłoszone „Dz. Ustaw Nr. 9 poz. 50 przesunęło termin składania zeznań oraz uiszczenia przedpłaty tylko dla osób fizycznych prowadzących w r. 1934 prawidłowe lub uproszczone księgi i tylko o jeden miesiąc to znaczy do dnia 1 kwietnia“.

Dla osób nieprowadzących ksiąg, obowiązuje nadal termin 1 marca, który przesunięty nie będzie, osoby te zatem winny złożyć zeznanie o dochodzie oraz uiścić przedpłatę na podatek dochodowy na rok podatkowy 1935 w terminie do dnia 1 marca.

Druki do zeznań o dochodzie należy odebrać w Urzędzie Skarbowym pokój Nr. 10 w godzinach urzędowych.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (Szczepański)

Falsyfikaty monet 5 i 10 złotowych.

W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet wartościowych srebrnych 5 i 10 złotowych z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie, wybitych w celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o oswobodzenie Ojczyzny i wymarszu w pole dnia 6 sierpnia 1914 oddziałów Związków i Drużyn Strz. pod wodzą Komendanta Głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego.

Obydwa falsyfikaty wykonane są sposobem odlewu, przyczem 10 złotowe odlane są ze stopu srebra, 5 złotowe zaś ze stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane.

Ząbki na otoku falsyfikatów są miejscami zalane i naogół niewyraźne. Rysunek orła jest na nich mniej wyraźny niż na monetach prawdziwych. W literach napisu widoczne są miejsca zalane t. j. cechy właściwe odlewom.

Godziny urzędowania w służbie pocztowej.

Ministerstwo poczt i telegrafów, w dążeniu do jaknajwiększego udogodnienia klienteli w w korzystaniu z usług poczty, zarządziło, aby urzędy i agencje pocztowe w miejscowościach, gdzie odbywają się w oznaczone dni targi, jarmarki, większe zjazdy i t. p., czynne były w takich dniach bez przerwy obiadowej od godz. 8-ej do godz. 18-ej.

Dotąd placówki te pracowały w godz. 8—12 i g. 15—18, a więc z przerwą trzygodzinną. Obecne zarządzenie ułatwi więc publiczności, przybywającej na targi i t. p. korzystanie z usług poczty, telegrafu i telefonu w ciągu całego czasu pobytu w tej miejscowości. Jak wiadomo zarządzenie powyższe wprowadził u nas Zarząd Pocztowy już w życie, ku wielkiemu zadowoleniu ludności wiejskiej.

Z miasta i powiatu.

Radosna nowina ! ! !

Z New Yorku otrzymaliśmy poniższą depeszę: „Wysłaliśmy do Was najnowszy film z małą SHIRLEY TEMPLE pt. „Tajemnica małej SHIRLEY.“ Kolosalny sukces na całym świecie gwarantuje, że również w Lubawie i Nowemmieście film ten odniesie niebywały sukces. Publiczność jest bardziej zachwycona czteroletnio Shirley, niż przed laty pięcioletnim Jackiem Cooganem. Winszujemy sobie i Wam nowej wielkiej gwiazdy!“

fox-film-corporation.

Nowy instruktor hodowlany P. I. R.

Nowemiasto. Dowiadujemy się, iż dotychczasowy instruktor hodowlany Pom. Izby Rolniczej p. inż. Włodek opuszcza swe stanowisko z dniem 1. marca, obejmując posadę wykładowcy w Szkole Rolniczej w Kościerzynie. Na miejsce p. inż. Włodka przewidziany jest p. Formańczyk z Torunia.

Matka żebraczka usiłowała uprowadzić dziecko z Zakładu.

Lubawa. We środę dnia 20 bm. miał w Lubawie miejsce niezwykły wypadek uprowadzenia dziewczynki z zakładu Wych. Św. Jerzego przez matkę, niezamężną Kowalską Weronikę. Wymieniona przybyła w tym celu z Grudziądza w dniu poprzednim i przenocowawszy w stajni u dzierżawcy plebanki w Lubawie, rano oczekiwała na drodze do szkoły swej córki, którą spotkała i namówiła, aby w przerwie szkolnej do niej przyszła, co też uczyniła. Wtedy Kowalska zabrała córkę i udała się w kierunku Nowegomiasta. Zarządzony przez policję pościg dopędził Kowalską w Bratjanie. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono Kowalską do Sądu Grodzkiego w Lubawie. Córka jej Marta została umieszczona w Zakładzie Wychowawczym św. Jerzego w Lubawie na podstawie uchwały Sądu Grodzkiego w Grudziądzu z tego powodu, iż matka Kowalska Weronika zaprawiała swą nieletnią córkę do żebraniny z której się wyłącznie utrzymuje, oraz uprawiała w sposób ukryty tajny nierząd. Pozbawienie jej córki jako środka do wykonywania swego procederu (żebraniny), stało się widocznie dla niej niewygodne, a chcąc jeszcze zapobiec przeniesieniu córki w inne środowisko, postanowiła zamiarzamiar córkę wprowadzić. W czasie badania Kowalska tłomaczyła się, iż zamierzała zabrać córkę ze Zakładu w Lubawie, ponieważ ta skarżyła się, przed nią, iż ją w Zakładzie źle traktują a nawet biją, co jednak okazało się jest zupełnie niewiarygodne. Po przeprowadzeniu dochodzeń nieletnią córkę Martę odstawiono z powrotem do Zakładu Św. Jerzego w Lubawie.

Kochany Czytelniku

Jeżeli nie zdążyłeś jeszcze odnowić prenumeraty na **„Głos Lubawski“** za miesiąc marzec u swego listowego, możesz to jeszcze uczynić w swym Urzędzie lub Agencji Pocztowej, które przyjmują przepłatę **do 10 każdego** m-ca.

Za obrazę policji.

Lubawa. W dniu 18 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Lubawie rozprawa sądowa przeciwko p. Stolli Pawłowi i żonie jego z Lubawy, oskarżonym o to, iż w dniu 11. 10. ubiegłego roku nieprzyzwoicie zachowywali się w czasie wykonywania obowiązków służbowych przez st. post. Wojcika, przeprowadzającego badania w sprawie tajnego wyszynku napojów alkoholowych. Sąd ukarał Stollę Pawła na 14 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata i koszta postępowania, a żonę jego na 10 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Kradzież kowadła i młota.

Trzcin. Z niezamkniętej stodoły rolnika Stachewicza skradziono w nocy z 3 na 4 lutego br. jedno kowadło i młot kowalski ogólnej wartości około 50 złotych. Dochodzenie prowadzi policja.

Usiłował powtórnie przejść przez zieloną granicę.

Krotoszyny. W tych dniach przytrzymany został przez Straż Graniczną niejaki Karczewski Brunon, ostatnio zamieszkały w Grudziądzu. Wymieniony wałęsał się na drodze z Krotoszyn do Fitowa, tłumacząc się poszukiwaniem pracy, podczas gdy faktycznie usiłował nielegalnie przekroczyć granicę do Niemiec. Z paszportu znalezionego u niego wynika, iż w styczniu tego roku znajdował się w Niemczech w toku badania przyznał się, iż w listopadzie ub. roku udał się do Niemiec przez zieloną granicę, poczem tą samą drogą powrócił. Przytrzymanego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście celem ukarania za nielegalne przekroczenie granicy.

Nocne najście domu.

Od mieszkańca Rumienicy p. Bartkowskiego otrzymaliśmy korespondencję, w której donosi nam, iż w nocy z 15 na 16 lutego zaalarmowany został krzykiem nieznanych osobników, który stojąc przed drzwiami domagali się, by im otworzono. Zbudzeni ze snu domownicy sądzili początkowo, iż to bandyci, wobec czego gotowali się do ich odparcia. Na powtornie pokojowe wołania nieznajomych, drzwi otworzono. Okazało się, iż nieznajomi poszukiwali niejakiej Zadurowej, podróżnej niewiasty, przyjętej na nocleg, a podejrzanej przez nich o kradzież kluczy szkolnych u nauczyciela w Łążynie. Na wezwanie przybyłych, Zadurowa wstała, poczem przeprowadzono u niej rewizję i spisano protokół. Kluczy u niej nie znaleziono. Panami tymi mieli być p. D. i S. z Łążyna. Tyle pisze nam p. Bartkowski, żaląc się, iż ludzie nieupoważnieni przeprowadzają rewizję i spisują protokoły u niewinnych osób. Znając panów D. i S. z Łążyna jako poważnych obywateli, mamy zastrzeżenia co do wiarygodności podanego nam faktu, jeśli jednak naprawdę jest tak jak twierdzi p. Bartkowski, pozostaje dla niego otwarta droga do żądania satysfakcji na drodze właściwej.

Kurs pieczenia ciast.

M. Bałówki. Koło Gospodyń Wiejskich w Małych Bałówkach założone przed kilku zaledwie dniami zebrało się w piątek, dnia 22. lutego br. celem omówienia ważnych zagadnień należytego rozwoju i prosperowania Koła. Zebranie to zaszczyciła swą obecnością prelegentka Kół Gospodyń Wiejskich przy Szkole Rolniczej w Brodnicy, p. Karolczykówna. Na zebraniu tem powzięto uchwałę urządzenia kursu pieczenia ciast w dniach: 25, 26, 27 128 marca br. na kurs ten zgłosiło swój udział narazie 12 członkiń Koła.

Powódź w Wałdykach.

Panująca ostatnio odwilż dała się silnie we znaki naszej wiosce. Zalane zostały 10 gospodarstw niżej położonych. Woda sięgała do 50 cm. i wyżej. Najwięcej dotknięta została szkoła. Piwnice w obydwóch gmachach szkolnych zostały zalane aż do wysokości podłogi. Poważnie podmyte zostały też fundamenty. Prywatne szkody powstałe u kier. szkoły oraz poszczególnych gospodarzy sięgają ponad 500 złotych.

Zaznaczyć należy że podobne zalewy zdarzają się prawie corocznie w okresie jesiennym i wiosennym, a w wypadkach silniejszego deszczu nawet w lecie.

Apelujemy do Wydziału Powiatowego by zainteresował się powyższą sprawą i w najbliższym czasie zbudował na ten cel sposobem mały most betonowy, gdyż rura znajdująca się obecnie nie może pomieścić większych ilości wody, a chodzi tutaj o budynki państwowe, które stale podmywane mogą ulec łatwo zawaleniu. Niemiłe znaczenie posiada także powstająca wskutek tego wilgotność w szkole, kóra przyczynia się w wznacznym stopniu do tak częstych chorób zakaźnych wybuchających wśród młodzieży szkolnej.

Wykrycie sprawcy kradzieży.

Skarlin. W drugiej połowie października skradziono z zastała leśniczemu p. Englerowi w Skarlinie dubeltówka z korytarza domu mieszkalnego. Prowadzone dochodzenia policyjne nie doprowadziły przez dłuższy czas do ujawnienia sprawcy. Dopiero w ostatnich dniach policja zdołała ustalić, że sprawcą kradzieży jest uczeń organistowski Lewandowski Kazimierz lat 24 ze Skarlina, który skradzioną fuzję podrzucił w swego ojczyma. Kiedy dowiedział się iż powzięto się co do niego podejrzenia, ukrył fuzję w innem miejscu i to w szałasie na drzewo u jednego z gospodarzy. Fuzja została odnaleziona i zwrócona poszkodowanemu, który z niezwykłą radością, albowiem fuzja przez 27 lat była towarzyszką jego służby leśnej.

Sprawę karną przeciwko Lewandowskiemu skierowano do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Z dalszych stron.

Kradzież żyta.

Rybno. Wieczorem dnia 17 lutego br. nieznani sprawcy skradli z korytarza karczmy 1 ctr. żyta na szkodę Zechy Franciszka. Tego rodzaju przechowywanie zboża, lub innych przedmiotów, w korytarzach karczmy, którędy publiczność często przechodzi, nie jest właściwe, a nawet w wysokim stopniu jest niedbalstwem, które wykorzystują złodzieje.

Z miesięcznego zebrania Koła B. B. W. R.

Rybno. W sobotę, dnia 16 lutego br. odbyło się miesięczne zebranie Koła B. B. W. R. które zagaił obyw. Jędrzejewski Cz. hasłem „Prawem naczelnem — dobro Państwa“ poczem po odczytaniu porządku obrad, wygłosił referat p. t. „Cele i zadania wsi“, w którym m. in. zaznaczył, iż „....wieś musi przełamać niewiarę w siebie, że jest ona czemś niższem w stosunku do innych, lecz stanąć nie tyle starsze, ile młode pokolenie wsi do pracy w organizacjach zawodowych, gospodarczych i społecznych i skupić się tam zwarcie, aby przedstawiać potężną siłę, a nie być kupą piasku, którą kto zechce to rozkopuje, co czynią szczególnie różni prowodyrzy partyjni „zbawcy ludu“, mający jedynie na celu dobro swej kieszeni, a nigdy zaś dobro wsi...“ Z kolei odczytał broszurkę pt. „Czy jesteś już członkiem Spółdzielni Spożywców?

Nad powyższymi referatami wywiązała się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja, której wiele osób zabierało głos, nie wyłączając nawet i „słynnego“ p. Hoffera J., którego „argumenty“ przeciwko spółdzielni zebrani przyjmowali salwami śmiechu.

Po omówieniu przez obyw. Jędrzejewskiego nowej instrukcji organizacyjnej i techniki pracy Komitetów Gminnych i Kół, i po załatwieniu szeregu jeszcze innych spraw, zebranie zostało zakończone odśpiewaniem hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Gajowy postrzelił niebezpiecznie przychwyconego na gorącym uczynku kradzieży drzewa w lesie.

Rybno. W dniu 18 lutego b. r. został przez gajowego Bandurskiego Andrzeja ciężko postrzelony w udo Ponczkowski Józef. Przebieg zajścia według opowiadania tego ostatniego przedstawia się następująco:

W dniu krytycznym udali się Ponczkowski Józef i Kruszyński Jan do pobliskiego lasu po drzewo. W czasie przerzynania ściętej już sosny, chwycił ich na gorącym uczynku kradzieży gajowy Bandurski Andrzej, który po wezwaniu, by wznieśli ręce do góry, zbliżył się następnie do Ponczkowskiego i przystawiając do piersi tegoż fuzję gotową do strzału rzekł: „cholero kop sobie grób“, a następnie uderzył go silnie pięścią w oko. Ponczkowski widząc, że sytuacja dla niego jest bardzo krytyczna instynktownie chwycił rękami za lufę fuzji, celem unieruchomienia gaj. Bandurskiego oddanie do niego strzału. Jego wspólnik Kruszyński J. korzystając z szamotania się wymienionych, przestraszony zbiegł, zabierając ze sobą piłę.

Ponczkowski natomiast widząc, iż wskutek wyczerpania sił nie zdolny będzie dłużej oprzec się przeciwnikowi fizycznie silniejszemu od siebie, puścił fuzję i zaczął uciekać. Gaj. Bandurski strzelił w stronę uciekającego i cały ładunek śrutowy ugodził Ponczkowskiego w udo lewej nogi. (Gaj. B. twierdzi, iż fuzja wypaliła w trakcie szamotania się). Postrzelony zawlókł się ostatkiem sił do najbliższych zabudowań Zarybinka, skąd został przewieziony do domu przez p. Wiśniewskiego, gdyż wskutek upływu krwi, nie był w stanie iść dalej. Wezwany natychmiast lekarz z Lubawy dr. Brasse stwierdził, iż strzał był oddany z odległości przynajmniej około 3—5 kroków, bo wskazuje na to rozrzut śrutu na nodze, który jest dość znaczny. Wobec tego twierdzenie Ponczkowskiego, że strzał był oddany za nim gdy ten że uciekał, byłoby więcej prawdopodobne aniżeli tłomaczenie się gaj. Bandurskiego.

Czy użycie broni było przekroczeniem obrony koniecznej wykaże dochodzenie policyjne.

Kradzież żyta z furmanek.

Kiełpiny. Furmanowi, zatrudnionemu u właściciela młyna p. Krenca w Kurojadach, podczas gdy przejeżdżał w porze wieczornej w dniu 21 stycznia 1935 r. przez las w okolicy Kiełpin, skradziono z wozu 2 worki żyta (około 3 ctr.) Ze względu na to, że podobne kradzieże zdarzają się coraz częściej, należy w pierwszym rzędzie winić furmana, który na powierzone mu mienie bardzo mało zwraca uwagi. Zachodzi jednak nawet podejrzenie że furmani p. Krenca dopuszczają się sami sprzeniewierzenia, a na usprawiedliwienie zgłaszają kradzież właścicielowi, czem wprowadzają w błąd policję i pracodawcę. Na dowód tego może posłużyć fakt, iż jeden z furmanów p. Krenca, sprzedawał kilkanaście razy powierzone mu żyto w Rybnie p. Józefowiczowi w mniejszej ilości i jak się sam chwalił przed drugim, miał tą drogą około 10 zł tygodniowo „dochodu“. Jak się sprawa przedstawia w wypadku kradzieży wyżej wspomnianych 2 worków żyta, wykaże dochodzenie policyjne.

Udusił się w słomie.

Wąbrzeźno Rolnik Karol Schreiber, zam. w Jaworzu (pow. wąbrzeski) podczas rżnięcia nożem słomy ze stogu, został nią przywalony tak, że nie mogąc się z niej wydobyć, poniósł śmierć przez uduszenie.

Chory umysłowo zbiegł ze szpitala.

Toruń. Dnia 19. bm. o godz. 18.30 zbiegł z Okręgowego Szpitala Wojskowego Nr. VIII. umysłowo chory rekrut Bielach Antoni, za którym zarządzono poszukiwania.

Aresztowanie pana młodego w kościele.

Wilno. Wielką sensację wywołało aresztowanie w kościele Serca Jezusowego niejakiego Kazimierza Pucza w chwili, kiedy zamierzał on wziąć ślub z Jadwigą Miszkielówną. Okazało się, że Pucz jest żonaty i na podstawie sfałszowanej metryki usiłował zawrzeć związek małżeński po raz drugi. Policja aresztowała również świadków Pucza, którzy wiedząc, że jest on żonaty, zaświadczyli o jego wolnym stanie.

Samobójstwo dwojga młodych ludzi.

Gdańsk. W czwartek w godzinach rannych wezwane zostało pogotowie policyjne w Gdańsku na znajdujący się między Oronią i św Wojciechem dworzec kolejowy w Gutcherberge, gdyż na linji kolejowej w pobliżu tej stacji znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki 2 osób.

Z przeprowadzonego natychmiast śledztwa okazało się, że około godziny 3 nad ranem pod przejeżdżający pociąg rzucił się jakiś mężczyzna wraz z kobietą, ponosząc śmierć na miejscu. Części ciała zostały na przestrzeni 120 metrów. W ubraniu mężczyzny znaleziono fotografję młodzieńca i panny z dop iskiem:

„Kochana Matko, Herbert i Herta biś odchodzą ze świata“.

Pozatem z innych papierów udało się ustalić nazwiska osób, które w tak straszny sposób odebrały sobie życie. Są niemi kochankowie Herbert Draws 21-letni robotnik z Ohry i Herta Arendt.

Zebrane przez władze części ciała przewiezione zostały do kostnicy w Hagelsberg.

Zmieniają się nastroje młodzieży akademickiej w Poznaniu.

Poraz pierwszy od wielu lat młodzież endecka poniosła dotkliwą porażkę w wyborach na terenie uniwersytetu,, najliczniejszem z kół naukowych—kole medyków. Zgłoszono 3 listy. „Legjon Młodych“ uzyskał dwa mandaty, skłaniający się do obozu prorządowego secesjoniści z ND. — 6 mandatów, a młodzież endecka 7 mandatów, tracąc tem samem posiadaną dotąd nieprzerwanie większość.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że secesjoniści zdobyli aż 6 mandatów mimo, że nie prowadzą specjalnie intensywnej agitacji i są bezwzględnie zwalczani przez rozbudowany i dysponujący prasą endecki aparat organizacyjny.

Ponieważ wybory w kole medyków traktowane są zazwyczaj jako sprawdzian nastrojów przed wyborami do „Bratniej Pomocy“, wynik głosowania wywołał wielkie wrażenie wśród szerokich kół młodzieży.

Strajk o polskiego nauczyciela w szkole czeskiej.

MORAWSKA OSTRAWA. Uczniowie polscy szkoły rolniczej w czeskim Cieszynie mimo upłynięcia terminu, którym zagroził im dyrektor, nie powrócili na wykłady. Obecnie szkoła utrzymywana jest tylko dla 10 uczniów czeskich. Uczniowie polscy są zdecydowani wogóle nie wracać do szkoły, jeżeli nie zostanie spełnione przyrzeczenie, dane przez władze krajowe, że w szkole zostanie zamianowany przynajmniej jeden profesor polak.

Twierdzenie prasy czeskiej, jakoby strajk został rozpoczęty przed definitywnem rozstrzygnięciem sprawy mianowania inż. Heczki profesorem szkoły nie odpowiadają prawdzie, ponieważ fakt ten zakomunikowano posłowi Jundze, który w tej sprawie wówczas interwenjował u władz krajowych.

Burzliwe obrady Volkstagu gdańskiego.

GDAŃSK. Podczas obrad w Volkstagu doszło do burzliwych zajść. Gdy poseł komunistyczny Plenikowski zabrał głos w sprawie formalnej, protestując podniesionym głosem przeciwko postępowaniu prezydenta Volkstagu von Wnucka, który nie dopuścił go do głosu, posłowie narodowo-socjalistyczni rzucili się na niego, bijąc go tak dotkliwie, iż upadł na ziemię. W czasie zajścia Prezydent senatu Greiser podszedł do trybuny prasowej, żądając od sprawozdawcy parlamentarnego socjalistycznej „Danziger Volksstimme“ Brosta wydania stenogramu. Gdy ten odmówił, zawołał Greiser swojego adjutanta i kazał mu zawezwać policję polityczną. Greiser oświadczył przytem, że jest on zwierzchnikiem policji w Gdańsku. Po tych słowach prezydent senatu skonfiskował stenogram Brosta, nakazując mu opuścić trybunę prasową. Po przerwie prezydent Volkstagu Wnuck wyraził ubolewanie z powodu zajścia, wyrażając życzenie, by podobny wypadek nie zdarzył się już na przyszłych sesjach Volkstagu zaznaczając przytem, iż sam prosił by prezydent Greiser zwrócił się do sprawozdawcy „Danziger Volksstimme“ z żądaniem wydania stonogramu. Dodał przytem, że skonfiskowany stenogram będzie zwrócony Brostowi. Następnie zabrał głos były wiceprezydent senatu socjalista Gehn, który energicznie zaprotestował przeciwko postęgowaniu Greisera jak również przeciwko napaści posłów narodowo-socjalistycznych na Plenikowskiego oraz przeciwko skrępowaniu sprawozdawców parlamentarnych

Wywiezienie księdza polskiego na wyspy Sołowieckie.

Agencja K. A. P. otrzymała wiadomość, że z więzienia bolszewickiego w Moskwie wywieziono na wyspy Sołowieckie, które jak wiadomo, są miejscem kaźni, kapłana katolickiego ks. Dworzeckiego, proboszcza kościoła potrynitarskiego w Kamieńcu Podolskim.

Przepisy o przyjmowaniu Pożyczki Nar. na podatek od spadków i darowizn.

WARSZAWA. Ministerstwo skarbu wydało przepisy, regulujące przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej na spłatę podatku od spadków i podatku od darowizn.

Obligacje pożyczki mają być przyjmowane przez urzędy skarbowe według wartości nominalnej na spłatę właściwej należności podatkowej oraz odsetek za odroczenie i kosztów ustalenia wartości spadku lub darowizny.

Natomiast koszty egzekucyjne i dodatki komunalne nie mogą być przyjmowane w obligacjach pożyczki i muszą być uiszczone w gotówce.

W przypadku nadpłaty suma nadpłacona nie może być przez urzędy skarbowe zwrócona w gotówce, lecz tylko w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Czechosłowacja wprowadza 40-godzinny tydzień pracy.

PRAGA. Z dniem 1 marca wprowadzony zostanie na całym obszarze Czechosłowacji 40-godzinny tydzień pracy. Odnośne rozporządzenie dotyczy wszystkich prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających ponad 10 pracowników, nie obejmuje natomiast przedsiębiorstw państwowych.

Okres przejściowy trwać będzie miesiąc. W tym czasie będą przeprowadzone rokowania między pracodawcami a pracownikami w sprawie ustalenia nowych płac.

Zatonął okręt z 250 ludźmi.

SZANGHAJ. Prasa chińska donosi, że w ciągu jednego tygodnia wydarzyła się już druga katastrofa okrętowa. Jak doniosły depesze z początkiem tygodnia zatonął na wysykości Lienkong okręt przyczem 100 osób znalazło śmierć w morzu.

We wtorek zatonął koło Fuczau drugi statek wskutek przeładowania i cała załoga oraz pasażerowie, razem okrągło 250 osób zginęło w katastrofie. W śród ofiar strasznego wypadku znajdował się również oddział żołnierzy. Dotychczas nikt nie został wyratowany.

Rozruchy na Havanie.

HAVANA. 100 wagonów towarowych spaliło się na stacji Jovellanos. Jednocześnie bombą uszkodzony został most kolejowy. Oba te zamachy przypisują komunistom. Nauczyciele i uczniowie szkół państwowych a także studenci uniwersytetu w Havanie proklamowali strajk jako protest przeciwko nie uwzględnieniu ich żądań przez władze.

Katastrofalny wylew Dunaju na Węgrzech.

BUDAPESZT. Wody w Dunaju podniosły się tak szybko, że powstała poważna obawa wielkiej powodzi.

Koło Mohaes spiętrzyły się kry lodowe, uniemożliwiające normalny bieg wody. Ponieważ największe zatory lodowe utworzły się na terytorjum jugosłowiańskim, władze węgierskie zwróciły się do władz jugosłowiańskich aby oddziały pionierskie przy pomocy dynamitu rozsadziły lód.

Tymczasem nadbrzeżne tereny stoją już pod wodą, 120 rodzin musiało opuścić mieszkania, którym grozi zalanie. Rozległe lasy należące do arcybiskupstwa Kaloesa stoją również pod wodą. Zwierzęta leśne uciekają w popłochu.

Zamordował jedną żonę, aby nie być bigamistą

PARYŻ. W Aubervilliers pod Paryżem wykryto ohydne morderstwo. W pustem od paru miesięcy mieszkaniu znaleziono kufer z poćwiertowanemi zwłokami kobiecemi w stanie rozkładu. Chodzi tutaj o zwłoki mulatki, żony pewnego Martyniki, którego aresztowano w trzy godziny później.

Aresztowany przyznał się do zamordowania pierwszej żony, by uniknąć kary za dwużeństwo, gdyż niedawno poślubił drugą kobietę.

Tragiczny fatum nad rodziną Dettlaffów.

Wejherowo. Jak się okazuje, zabite przez pociąg na linji Puck-Krokowo ś. p. Anna i Gertruda Dettlaffówny były córkami wdowy ze Starzyńskiego Dworu. Nad rodziną tą zawisło dziwnie tragiczne fatum. Okazuje się bowiem że jedna z córek wdowy Dettlaffównej swego czasu zakończyła śmiercią tragiczną przez utopienie się, druga zaś również popełniła samobójstwo przez otrucie się, Tragedję biednej wdowy powiększył wstrząsający wypadek przejechanie dwóch dalszych córek przez pociąg. Ludność wybrzeża szczegóły te żywo komentuje.

Matka ś. p. Anny i Gertrudy Dettlaffowien, które zabite zostały jak wiadomo przez pociąg pod Łebczem w powiecie morskim, na wieść o strasznym wypadku poważnie zachorowała i obecnie znajduje się w agonji.

Chcąc się ożenić, otruł swego opiekuna.

Cieszyn. W sądzie karnym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Cisownica niejakiemu Czyżowi, oskarżonemu o otrucie swego opiekuna L. Sliwki. W ubiegłym roku Czyż zamierzał ożenić się. Ponieważ nie miał pieniędzy na ślub, ani na ubranie, a wiedział o tem, że opiekun jego Sliwka ubezpieczył się na 1000 zł., postanowił go zgładzić. W tym celu kupił trucizny na szczury, którą z marmeladą dał Sliwce do zjedzenia. Po zażyciu trucizny Sliwka zmarł wśród strasznych męczarni. Sąd Skazał Czyża na 13 lat więzienia i 8 lat pozbawienia praw oraz 500 zł. grzywny.

Program Radjowy.

Warszawa — wtorek 26. II.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12.10 Koncert popularny 12.45 Opowiadanie dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik połud. 13.05 D. c. konc. popul. 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muzyka lekka 16.45 Skrzynka PKO. 17.00 Konc. Chóru Akademickiego 17.25 Pogadanka społeczna 17.35 Płyty 17.50 Skrzynka techn. 18.00 Wiadom. rolnicze 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Kwintet z Poznania 18.45 Odczyt z Łodzi 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Płyty 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Pieśń Miłości operetka w 3-ch aktach W I-ej przerwie Dziennik wiecz. W II-ej przerwie Jak pracuj. w Polsce 22.00 Konc. reklamowy 22.15 Muz. tan. 22.45 Odczyt w jęz. esper. z Krakowa 23.00 Wiadom. meteor. dla komu. lotn. 23.05—23.30 Muzyka tan.

Warszawa — środa 27. II.

6.45—800 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12.10 Konc. zesp. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Płosenki 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatr. 16.00 Zesp. warsz. harmonistów 16.45 Listy od dzieci starszych 17.00 Utwory na skrzypce 17.25 Pogadanka dla kobiet 17.35 Płyty 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka rolnicza 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy. 18.15 Wiązanka melodyj z op. 18.45 Odczyt gosp. 19.00 Konc. z Krakowa 19.20 Popadanka aktualna 19.30 Piosenki z Wilna 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Wiecz. Kasprowiczowski z Poznania 20.30 Płyty 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak prac. w Polsce 21.00 Konc. Chopinowski 21.30 Odczyt w jęz ang. z Krakowa 21.40 Pieśni polskie 22.00 Konc. reklamowy 22.15 Muz. tan. 23.00 Wiadom. meteor dla komun. lotn. 23.05—23.30 D. c. muz. tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 23. II. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,75 — 16 25
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 23. II. 1935 za dolary amerykańskie 5.30—5,33 funty szterlingów 26,43 franki szwajcarskie 172,65 franki francuskie 34,90 guldeny gdańskie 172,72 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 358,70

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.